

ZYGMUNT HAJDUK SDS  
Lublin

## NOWSZE TENDENCJE W FILOZOFII NAUKI ORAZ W FILOZOFII PRZYRODY

Począwszy od I. Kanta, filozofia pełni w poważnym stopniu rolę usługową wobec nauki. Eksponowana w niej teoria poznania naukowego jest stowarzyszana z teorią nauki. Antypsychologistyczny zwrot od poznawczych dokonań jednostek po językowe dokonania zorganizowanych społeczności naukowców został dokonany na gruncie logiki przez G. Fregego. Poprzez B. Russella, A. Whiteheada, a także E. Husserla i R. Carnapa zwrot ten prowadzi w filozofii do przełomu lingwistycznego, dominującego w analitycznej filozofii nauki. Jej ogólnoświatowego zasięgu nie kwestionowano, dopóki się nie okazało, że nie oferuje rozwiązań problemów praktycznych, w tym technicznych i politycznych.

Kolejny zwrot dokonał się od orientacji językowej do pragmatycznej i jest reprezentowany przez amerykański pragmatyzm (J. Dewey, W. James, Ch. S. Peirce) oraz europejską filozofię życia (F. Nietzsche, M. Heidegger), wyraźnie odgraniczoną od marksizmu. W tej orientacji człowiek jest traktowany jako istota działająca, co budzi szereg tradycyjnie filozoficznych pytań. Dotyczą one m.in. kategorii, za pomocą których działania człowieka są tłumaczone, a także kwestii ewentualnej (nie)redukowalności kategorii działania. Dostreżenie tej problematyki z perspektywy orientacji lingwistycznej wyraźnie ją komplikuje poprzez potrzebę uwzględnienia języka jako nowej kategorii. W wyniku otrzymamy pytania bardziej złożone: czy działanie jest tłumaczone na podstawie kategorii myślenia, tłumaczonego poprzez język, czy też ten ostatni jest wyjaśniany w kategoriach działania tłumaczonego myśleniem.

Obydwie te odmiany filozofii współczesnej – analitycznej i pragmatycznej – należy dopełnić stanowiskiem praktycystycznym, akcentującym to, że nauka stanowi nieodzowne wsparcie i doskonalenie koniecznej do życia praktyki. Jest w nim zachowany wymóg postkantowskiej filozofii niemieckiej i amerykań-

skiego pragmatyzmu, by odwoływać się do praktyki przy formułowaniu i uzasadnianiu przedmiotowych teorii naukowych, czego dokonuje się na kanwie współczesnej krytyki języka<sup>1</sup>.

Przy wyróżnianiu tych trzech tendencji sugerowano się konstruktywną teorią nauki. Ich charakterystyka dokonana w obrębie filozofii nauki oraz filozofii przyrody będzie wykraczała poza ramy tej teorii nauki.

## I. PRAGMATYCZNA TENDENCJA WE WSPÓŁCZESNEJ FILOZOFII NAUKI

Stosunkowo szeroki nurt współczesnej analitycznej teorii nauki jest nazywany w obszarze języka anglo-amerykańskiego nurtem postpozytywistycznym lub pragmatyczną teorią nauki. Opowiadający się za nią m.in. W. V. Quine, N. Rescher, B. van Fraassen i H. Putnam stwarzają dla W. Stegmüllera<sup>2</sup> okazję do określenia jej mianem „zwrotu pragmatycznego” (*pragmatische Wende*). Wyraźniejszą z niego problematyka jest bardzo zróżnicowana, ma jednak dwie cechy wspólne. 1<sup>o</sup> Nawiązuje się mniej lub bardziej do standardowej teorii logicznego empiryzmu, podejmuje się też problemy, które dla późniejszych jego przedstawicieli (np. Carnap, Hempel, a także pokrewny pod tym względem Popper) okazały się nie do rozwiązania. 2<sup>o</sup> Pożądane rozwiązania tych problemów usiłuje się osiągnąć poprzez wprowadzanie do teorii nauki pojęć pragmatycznych.

---

<sup>1</sup> Przedstawione trzy przełomy we współczesnej filozofii są charakterystyczne dla konstruktywnej filozofii nauki. P. Lorenzen opowiada się za ostatnim z nich, za zwrotem praktycystycznym. Pozwala on – w jego przekonaniu – przewyciężyć klasyczne rozumienie nauki (według którego pokój bez nędzy warunkuje rozwój tzw. nauk wolnych), a zarazem wdrożyć konstruktywną teorię nauki jako teorię tzw. nauk niewolnych (*Notwissenschaften*), które by zapewniły pokój bez nędzy. Lorenzen zarysowuje konstruktywne zasady takich nauk, zorientowanych na techniczną i polityczną praktykę, przy czym technika winna uchylić nędzę, a polityka zapewnić pokój. Por. P. Lorenzen, *Lehrbuch der konstruktiven Wissenschaftstheorie*, Mannheim 1987; t e n ż e, *Die praktizistische Wende der Wissenschaftstheorie*, „*Philosophia Naturalis*”, 25(1988) 287-290; E. Morscher, P. Simons, *Wissenschaftstheorie am Ende der 80-er Jahre. Einführende Bemerkungen*, tamże, s. 233; J. Mittelstrass, *Die Philosophie der Wissenschaftstheorie. Über das Verhältnis von Wissenschaftstheorie, Wissenschaftsforschung und Wissenschaftsethik*, „*Zeitschrift für allgemeine Wissenschaftstheorie*”, 19(1988) 308 nn.

<sup>2</sup> *Probleme und Resultate der Wissenschaftstheorie und analytischen Philosophie*, Bd. I: *Erklärung, Begründung, Kausalität*, Berlin 1983, s. 1.

Zarysowanie programu pragmatycznej teorii nauki wymaga przypomnienia niektórych elementów teorii nauki logicznego empiryzmu. Okażemy też na kilku przykładach przydatność pragmatycznej teorii nauki<sup>3</sup>.

W logicznym empiryzmie zawężano zadania filozofii naukowej do syntaktycznej i semantycznej analizy naukowych pojęć i wypowiedzi. Wszystkie teorionaukowo istotne problemy powinny być rozwiązywane wyłącznie na drodze logicznej analizy tychże wyrażań z pominięciem ich zawartości. Takie zawężenie zadań tej filozofii było wynikiem jej odgraniczenia zarówno od nauk szczegółowych, jak i od metafizyki jako spekulatywnej filozofii tradycyjnej. Zawężenie filozofii naukowej do logicznej analizy języka było oparte na kilku założeniach. (Z<sub>1</sub>) Pytania tradycyjnej metafizyki nie mają statusu wyróżnionego w stosunku do nauki. O ile nie legitymują się odpowiedzią opartą na logice lub doświadczeniu, wtedy są, jak utrzymuje R. Carnap<sup>4</sup>, pytaniami pragmatyczno-praktycznymi. Pytania metafizyczne, np. czy pojęcia teoretyczne odnoszą się do niezależnej od podmiotu rzeczywistości?, przekształca się na pytania praktyczne, np. dlaczego posługujemy się językiem rzeczy? (Z<sub>2</sub>) Ogólna metodologia nauki jest niezależna od empirycznych zagadnień, np. psychologii lub socjologii nauki. Jest to już klasyczna teza *Traktatu* L. Wittgensteina, która jest współcześnie szeroko uznawana w filozofii analitycznej. (Z<sub>3</sub>) Pytania pragmatyczno-praktyczne nie mają sensu teoretyczno-poznawczego, nie należą więc do problematyki teorii nauki lub filozofii naukowej.

W postpozytywistycznej filozofii nauki podkreśla się niewystarczalność logicznej analizy języka nauki. Pragmatyczną teorię nauki charakteryzuje się uwzględniając powyższe trzy założenia. Podtrzymuje się więc (Z<sub>1</sub>), a zatem i zasadniczą orientację empirystyczną, np. Basa van Fraassen. Odróżnia to pragmatyczną teorię nauki od ujęć usiłujących rozwiązywać problemy teorionaukowe na podstawach wykraczających poza konteksty logiczne, empiryczne i pragmatyczne. Istotne są pojęcia realistycznej referencji czy też metafizycznej konieczności. Reprezentantami współczesnego realizmu metafizycznego są: R. Bhaskar, R. Harré, H. Putnam, S. A. Kripke; transempiryczne pojęcie konieczności przyrody rozwijają m.in. Bhaskar, Kripke, W. Kneale. Rezygnuje się natomiast z dwu pozostałych założeń. Pogląd, iż faktyczne uwarunkowania

<sup>3</sup> Ze zwrotu pragmatycznego w filozofii współczesnej zdaje sprawę wielotomowe dzieło pod redakcją H. Stachowiaka: *Pragmatik. Handbuch pragmatischen Denkens* (Hamburg). Wydany w 1988 r. tom V tej serii dokonuje przeglądu pragmatycznych tendencji w teorii nauki: *Pragmatische Tendenzen der Wissenschaftstheorie*.

<sup>4</sup> *Empiricism, Semantics and Ontology*, [w:] t e n ż e, *Semantics and the Philosophy of Language*, Urbana 1952, s. 208-228. Por. też: Z. H a j d u k, *Ontologiczne założenia matematyki*, [w:] *Matematyczność przyrody*, pod red. M. Hellera, J. Życińskiego, A. Michalika, Kraków 1990, s. 94 nn.

ludzkiego poznania, a więc fakty z zakresu psychologii i socjologii poznania, są istotne dla teorii poznania, był przyjmowany przede wszystkim przez Quine'a. Uchylenie założenia ( $Z_3$ ) dokonało się faktycznie u Carnapa z drugiej fazy twórczości oraz u Hempela. Był to rezultat prowadzonych analiz nauki. Carnap podnosi przy tej okazji nieodzowność rozwiniętej pragmatyki teoretycznej, a Hempel przywołuje pojęcia epistemiczno-pragmatyczne w analizie wyjaśniania probabilistycznego.

Charakteryzując pragmatyczną teorię nauki, trzeba podkreślić, że nie chodzi o jakiegokolwiek cechy pragmatyczne nauki, np. o społeczne warunki jej tworzenia się i oceny, lecz o własności zasadniczo pragmatyczne. Teoria nauki kwalifikowana jako pragmatyczna obejmuje wszystkie składniki poznania naukowego, które są istotne dla eksplikacji wypowiedzi naukowych, ich uzasadnień, a są poza zasięgiem logicznej syntaksy lub semantyki. Spośród tych pragmatycznych czynników, grupowanych w kilka zasadniczych dla poznania naukowego klas, szczególnie doniosłe dla teorii nauki jest rekonstruowanie trzech rodzajów zagadnień. (1) Odwołanie się do rekonstruowanych systemów wiedzy tła i postaw epistemicznych jest szczególnie widoczne przy analizie typowych pojęć metodologicznych, takich jak wyjaśnianie, sprawdzanie. W analizie takich systemów nieodzowne jest posilkowanie się zwrotami epistemicznymi, np. uznany jako prawdziwy, znany na podstawie obserwacji, hipotetycznie wywnioskowany. (2) W rekonstrukcji kontekstów ludzkiego doświadczenia, dotyczących zwłaszcza kryteriów jego obiektywności, przywiązuje się wagę do pragmatycznej definicji obserwacji teoretycznie neutralnej. (3) Zrekonstruowane konteksty normatywne, dotyczące podstawowych celów i wartości poznania naukowego, są wykorzystywane m.in. do uzasadniania teoriodecyzyjnego zasady indukcji.

Właściwą teorii nauki pragmatykę cechuje kilka własności.

1. Gdy mówimy o pragmatyce obiektywnej, to nie utożsamiamy dwu opozycyjnych par pojęć: semantyczny i pragmatyczny oraz obiektywny i subiektywny, jak to czyniono w tradycji empiryzmu logicznego. Pragmatyczne własności poznania dotyczą epistemicznych lub poznawczych dyspozycji czy też postaw podmiotu poznania rozumianego w sposób wyidealizowany. Własności semantyczne takiego odniesienia nie mają. Niemniej pragmatyczno-epistemiczne własności poznania są w pełni racjonalne i obiektywne w tym sensie, że stosuje się tu intersubiektywnie stabilne i metodycznie-logicznie kontrolowalne kryteria racjonalności, które są od poszczególnych naukowców niezależne.

2. Na uwadze mamy pragmatykę logiczną. To, że pragmatyczne momenty poznania nie są redukowalne do pojęć logiczno-semantycznych, nie znaczy, by nie dało się ich przedstawić środkami formalno-logicznymi. Na analizę formalną, opartą m.in. na poszerzonej logice, teorii prawdopodobieństwa i teorii decy-

zji, są podatne epistemiczne systemy wiedzy tła, cele epistemiczne, funkcje użyteczności etc. W pragmatycznej teorii nauki jest aprobowana reprezentatywna w logicznym empiryzmie metoda filozofii naukowej, polegająca na logicznej analizie teorii oraz argumentów, dzięki czemu jest podatna na sprawdzanie, umożliwiające orzekanie o niej postępu. Tę metodę rozbudowuje się w pragmatycznej teorii nauki, poszerza bowiem zasięg i złożoność przedmiotu rekonstrukcji. Usprawiedliwia to zarazem logiczną kwalifikację pragmatycznej teorii nauki.

3. W pragmatycznej teorii nauki obowiązuje założenie o istniejącej niezależności od podmiotu rzeczywistości oraz o trafności korespondencyjnej teorii prawdy (Tarskiego). Zmieniła się wszakże filozoficzna interpretacja „zgodności” między teoriami i rzeczywistością. Nie jest już interpretowana semantycznie w sensie bezpośredniej refleksji, lecz pragmatycznie, a więc w sposób pośredni. Problem realistycznej interpretowalności teorii naukowych jest zatem ostatecznie zależny od stopnia ich doświadczalnego potwierdzenia.

4. W pragmatycznej teorii nauki jest zachowane krytyczne dziedzictwo empiryzmu z pominięciem jego elementu dogmatycznego i redukcjonistycznego. W przeciwieństwie do dogmatycznego empiryzmu nawet zdania obserwacyjne należy uważać za hipotetyczne i fallibilne. W przeciwieństwie do redukcjonistycznego empiryzmu terminów teoretycznych nie redukuje się definicyjnie do terminów obserwacyjnych. Poznanie teoretyczne jest usprawiedliwiane poprzez empiryczne konsekwencje, poprzez systematyzowanie wiedzy doświadczalnej. Naukowa obserwacja i eksperyment stwarzają możliwość intersubiektywnego sprawdzenia hipotez opisujących rzeczywistość.

Sprawę zależności od kontekstu prześledzimy na kilku kwestiach, począwszy od problemu wyjaśniania.

Dyskusja nad Hempel ujęciem wyjaśniania naukowego, koncentrującym się na charakterystyce logiczno-semantycznej, wykazała, iż należy je dopełnić informacją o kontekście naukowej wiedzy tła. Hempel uwzględnił to wyraźnie w charakterystyce wyjaśniania indukcyjno-statystycznego. Przy okazji problemu „wyjaśniającej niedookreśloności” zauważa, iż wyjaśnianie to jest tylko wtedy racjonalnie akceptowalne, kiedy jego antecedens spełnia wymóg maksymalnej określoności. Musi zawierać istotną dla *explanandum* informację statystyczną, jaką ma się ze względu na aktualną wiedzę tła. Od połowy lat sześćdziesiątych rozwinęła się wyraźnie epistemiczno-pragmatyczna analiza wyjaśniania (m.in. P. Achinstein, R. Tuomela, S. Bromberger, B. van Fraassen). W sposób epistemiczno-pragmatyczny eksplikowano również pojęcia pokrewne, takie jak projekcja, sprawdzanie. I tak w Lakatos metodologii naukowych programów badawczych racjonalna akceptowalność teorii naukowych jest uzależniona od aktualnego stanu naukowej wiedzy tła, mając tym samym wyraźne pokrewie-

stwo z Duhema–Quine'a holizmem w sprawie falsyfikacji teorii. Hempel wykazywał też, że doraźny charakter hipotez określa się ze względu na epistemiczną wiedzę tła. To samo dotyczy problemu immunizowania na teorie tego rodzaju hipotez.

Nicodowność wprowadzenia epistemicznej wiedzy tła bazuje ostatecznie na systemowym charakterze wiedzy naukowej: wszystkie podstawowe pojęcia teorii nauki oznaczają jakieś własności systemu. Własność wnioskowania czy zdania bycia wyjaśnianiem, prawem przyczynowym lub potwierdzonym jest ustalana nie tylko w sposób syntaktyczno-semantyczny, ale jest też zależna od stojącej w danym czasie do dyspozycji naukowej wiedzy tła, którą oznaczymy przez *W*. W najprostszym przypadku *W* jest to zbiór wszystkich zdań przyjmowanych dla racjonalnych powodów w danym czasie przez jakiś wyidealizowany podmiot epistemiczny, społeczność naukową lub jakąś osobę. Jest to więc pojęcie pragmatyczno-epistemiczne; pragmatyczne – ze względu na relatywizację do osób i czasu, a epistemiczne, ponieważ racjonalne akceptowanie oznacza postawę epistemiczną. Racjonalne akceptowanie jakiejś wypowiedzi, np. hipotezy, nie implikuje jej prawdziwości. Ponieważ w klasycznym pojęciu wiedzy zawiera się jednak pojęcie prawdy, będzie rzeczą przydatną posługiwanie się neutralnie epistemiczną wiedzą tła<sup>5</sup>.

Zależnie od stopnia asercji dokonuje się zróżnicowania w zbiorze postaw epistemicznych. Z jednej strony będą więc jedynie domysły w sprawie empirycznie potwierdzonych hipotez, z drugiej zaś – za ewidentne uważane zdania obserwacyjne lub prawdy logiczne. Na podstawie takiego zróżnicowania, dokonanego przy udziale logiki epistemicznej lub teorii prawdopodobieństwa subiektywnego, wprowadza się do *W* preferencje epistemiczne, zgodnie z którymi w przypadku konfliktu tego systemu (*W*) z doświadczeniem (sytuacja Duhema) rozstrzygamy, z których formuł rezygnować, a które podtrzymać. Tak uwarstwiony epistemicznie system *W* jest formalną precyzacją znanej metafory holizmu Quine'a. System wiedzy naukowej przyrównuje się do koncentrycznego pola sił, którego stabilne warunki brzegowe to doświadczenie i w którym stabilność w przeciwieństwie do rewizji maleje w sposób ciągły, przesuując się od centrum w stronę peryferiów. W centrum tego pola znajduje się logika, a na peryferiach – empirycznie stosunkowo słabo poparte hipotezy.

Należy podnieść, że zależność od kontekstu wyjaśnień i pojęć analogicznych nie zmusza w zasadzie do przejścia do epistemiczno-pragmatycznych modeli

---

<sup>5</sup> Na oznaczenie epistemicznej wiedzy tła używa się różnych wyrażen. Angielski zwrot *background knowledge* jest zastępowany wyrażeniami: korpus racjonalny (W. Stegmüller), korpus epistemiczny (F. von Kutschera), sytuacja wiedzy, sytuacja nauki (W. Stegmüller, P. Gärdenfors), stany epistemiczne (P. Gärdenfors), tło (B. van Fraassen).

tłumaczenia. Taki system wiedzy tła daje się też ująć w sposób semantyczny jako zbiór wypowiedzi prawdziwych albo też niejęzykowo jako zbiór wszystkich faktów, odnosząc potem pojęcie wyjaśniania do tego rodzaju semantycznego systemu wiedzy tła<sup>6</sup>. Należy więc oddzielić od pragmatyki zależność od kontekstu. O ile platońskie pojęcie zbioru wszystkich prawdziwych wypowiedzi wykracza poza granice tego, co poznawczo uchwytnie i nie jest nawet aproksymowane w faktycznej nauce, to pragmatyczna teoria nauki jest zainteresowana stosowanymi w praktyce badawczej modelami. Stąd zależność od wiedzy tła w postaci teoriopoznawczych założeń pragmatycznej teorii nauki oferuje istotny motyw wprowadzenia modeli pragmatyczno-epistemicznych.

Metoda epistemicznej wiedzy tła jest i dalece aplikowalna, i plastyczna. Bada się zarówno statykę systemu wiedzy tła, np. adekwatność tłumaczenia w relacji do danej wiedzy tła, jak i dynamikę takiego systemu, a więc jak się taki system zmienia i rozwija w wyniku np. uzyskiwania odpowiedzi na pytania domagające się tłumaczenia. Są to różnego rodzaju stopnie pragmatyzacji.

W postpozytywistycznej teorii nauki (N. R. Hanson, Th. Kuhn, P. K. Feyerabend) kwestionowano tezę standardowej teorii nauki o podziale terminów na teoretyczne i neutralne względem teorii. Podstawą Kuhna tezy o niewspółmierności było to, że wraz ze zmianą paradygmatu dokonuje się zmiana znaczenia wszystkich pojęć. Teorie z obrębu różnych paradygmatów są w zasadzie nieporównywalne, co kwestionuje możliwość sformułowania racjonalnych kryteriów postępu teorii. W pragmatycznej (pragmatyczno-epistemicznej) teorii nauki, przeciwstawianej stanowisku klasycznemu, logiczno-empirystycznemu, salwuje się odróżnienie terminów teoretycznych i teoretycznie neutralnych terminów obserwacyjnych, odwołując się do pojęć pragmatycznych. Czyni się użytek z minimalnego, podstawowego języka empirycznego, który jest teoretycznie neutralny i dlatego na jego gruncie dokonuje się porównywania teorii.

Kolejną racją przemawiającą na rzecz pragmatycznej teorii nauki jest pragmatyczny sposób usprawiedliwienia zasady indukcji. Jest to tradycja H. Reichenbacha i H. Feigl'a, której G. Schurz nadaje postać teoriodecyzyjną<sup>7</sup>.

<sup>6</sup> Tę ideę J. A. Coffy przejmują później W. Salmon.

<sup>7</sup> G. S c h u r z, *Kontext, Erfahrung, Induktion: Antworten der pragmatischen Wissenschaftstheorie auf drei Herausforderungen*, „Philosophia Naturalis”, 25(1988) 296-304, 315-318.

## II. FILOZOFIA NAUKI A FILOZOFIA PRZYRODY

Okresy przelomowe są właściwe nie tylko naukom szczegółowym, ale i filozofii. Przełom językowy dokonany w niej przez logiczny empiryzm sprawił, iż treściowe cele filozofowania, istotne jeszcze dla tradycyjnej metafizyki i filozofii przyrody, przestały być w centrum dociekań. Nowy cel filozofii upatrywano w zrozumieniu struktury języka nauki.

Filozofia w tym ujęciu miała normować używane przy ocenie naukowych wyników standardy oparte na takich strukturalnych operacjach, jak wyjaśnianie, pro-, retrognozowanie, empiryczne usensawnianie itp. Ten redukcjonizm lingwistyczny nie był od samego początku ściśle przestrzegany (m.in. M. Schlick, H. Reichenbach, a także K. R. Popper), dostrzegano bowiem doniosłość filozoficznych konsekwencji analizowanych teorii. Przeciwwstawiano się więc od początku tezie Wittgensteina z *Tractatus* o tymże redukcjonizmie, który negował filozoficzny charakter ogólnych problemów epistemicznych właściwych naukom szczegółowym. Najpierw na przykładzie problemu psychofizycznego (H. Feigl) wykazywano nieodzowność logicznej analizy oraz faktycznej wiedzy przedmiotowej dla jego rozwiązania. Kolejnym problemem z tego obszaru „interferencji” refleksji teoriopoznawczej oraz informacji czerpanej z nauk szczegółowych są współczesne dociekania nad debatą Newtona-Leibniza, dotyczącą ontologicznego statusu przestrzeni i czasu<sup>8</sup>. Dla rozplątania tego rodzaju zagadnień jest potrzebna zarówno wiedza z zakresu logiki, jak i faktyczna wiedza naukowa danego okresu. Łamanie tej dychotomii było już właściwe filozofii przyrody z okresu wczesnego empiryzmu logicznego (druga połowa lat dwudziestych XX w.: H. Reichenbach, M. Schlick).

Krytyczne stanowisko wobec tej dychotomii zajmowano w filozofii nauki spoza nurtu Koła Wiedeńskiego. Dla Poppera<sup>9</sup> autentyczne problemy filozoficzne są stale zakotwiczone poza filozofią. Nie ma więc, ściśle biorąc, problemów czysto filozoficznych, które by traktowały o autonomicznej rzeczywistości filozoficznej. Trudno mówić o świecie rzeczy filozoficznych, w którym obowiązują filozoficzne prawidłowości, o świecie, który by występował obok świata układów fizycznych, organicznych, psychicznych i społecznych. Pod tym względem panuje zgodność między stanowiskami Poppera i Wittgenstei-

---

<sup>8</sup> A. Grünbaum, *Absolute and Relational Theories of Space and Space-Time*, (Minnesota Studies in the Philosophy of Science, t. VIII), Minneapolis 1977.

<sup>9</sup> *The Nature of Philosophical Problems and Their Roots in Science*, [w:] t e n Ź e, *Conjectures and Refutations*, London 1963, s. 66-96.

na<sup>10</sup>. Rzecz jednak w tym, czy są filozoficzne problemy niestrukturalne, a więc takie, przy których faktyczne komponenty odgrywają rolę nieegzemplarną.

W strukturalnej teorii nauki, a więc takiej, jaką uprawiają m.in. Carnap i Hempel, dokonuje się precyzacji pojęć takich np., jak prawidłowość, wyjaśnianie, zdanie-Ramseya. Dokonywane eksplikacje i rekonstrukcje powinny być nie tylko formalnie poprawne, ale i materialnie adekwatne, czego dokonuje się poprzez odwołanie do naukowej praktyki, będącej źródłem ilustracji dokonywanych analiz pojęciowych. Te przykłady są wymienne. Nie ma powodów, by niektóre z nich wyróżniać. Celem teorii nauki jako logiki stosowanej jest podjęcie wspólnych wielu naukom teoriopoznawczym własności strukturalnych. Celem materialnej lub syntetycznej filozofii nauki, uprawianej np. przez H. Weyla i H. Margenaua, jest dyskusja nad rozumieniem fundamentalnych kategorii ujmowania przyrody odpowiednio do aktualnego stanu przyrodoznawstwa.

W obydwu rodzajach filozofii nauki (analitycznej lub formalnej i syntetycznej lub materialnej) inaczej dostrzega się rolę metafizyki. Zaznaczyło się przejście od eliminowania metafizyki na podstawie kryteriów sensowności po neutralną wartościująco demarkację nauki od metafizyki. Można wtedy argumentować w sposób podatny na krytykę oraz racjonalnie na rzecz metafizycznych założeń nauki. Określone teorie metafizyczne rozwiązują zagadnienia mniej lub bardziej efektywnie w porównaniu z ich konkurentkami. Również w strukturalnie rozumianej teorii nauki jest miejsce na heurystyczną lub dynamizującą funkcję metafizyki tkwiącej w tle konstruowanej teorii. Metafizyka pełni rolę inspirującą przy ukazywaniu użytecznych możliwości pojęciowych.

W treściowo zorientowanej filozofii przyrody teorie metafizyczne pełnią rolę mocniejszą, bo poznawczą. Stanowią jakościowe, empirycznie nietestowalne poprzedniczki późniejszych teorii. Zadaniem filozofii nauki jest ukazanie wspólnych elementów strukturalnych współczesnych teorii oraz ich metafizycznych poprzedniczek. W przypadku takiego związku między teorią metafizyczną (np. Demokryta teoria atomu) i empirycznie testowalną (np. współczesna teoria budowy atomu) nie chodzi jedynie o wyzwalającą funkcję psychologiczną. W tym przypadku założenia metafizyczne zyskują pośrednie poparcie.

Empirystyczny program logicznego separowania filozofii od nauki zakwestionował Quine. Dzięki przewyciężeniu przez niego dogmatu empiryzmu o tym rozzewie są w filozofii znówu uprawnione przedmiotowe twierdzenia o świecie. Nie był jednak wiadomy sposób realizacji tej ewentualności. Znane są w tym względzie różne próby.

---

<sup>10</sup> P. M u n z, *Our Knowledge of the Growth of Knowledge. Popper or Wittgenstein?*, London 1985.

Począwszy od lat sześćdziesiątych (m.in. I. Scheffler, J. J. C. Smart, W. Stegmüller), zaznacza się wyraźna koegzystencja między obydwoma rodzajami filozofii nauki. Obok analitycznych dociekań nad metodologicznymi inwariantami istotne są zagadnienia merytoryczne. Mówi się o konwergowaniu obydwu form filozofii nauki: z jednej strony analityczno-metodologiczne ujęcie nauki, a z drugiej – posłużenie się nauką w rozwiązywaniu problemów uważanych za filozoficzne.

Nie powątpiewa się już o poznawczej wartości analityczno-metodologicznych badań struktury nauki. Odnośnie zaś do przydatności wyników naukowych do rozwiązywania zagadnień filozoficznych zauważa się różne stanowiska. Ze strony nauki i filozofii dostrzega się tendencje do separowania, co M. Jammer nazywa doktryną filozoficznej neutralności nauki. Wedle jej mocnej postaci nauka i filozofia są przedsięwzięciami logicznie niezależnymi i treściowo oddzielnymi. Na jej niesłuszność wskazują zarówno badania z zakresu historii nauki (historyczne *Fallanalysen* lub *case studies*, dotyczące okresu od Newtona po Einsteina), jak i Quine'a krytyka logicznego empiryzmu. Teorie naukowe nie powstają z danych doświadczenia w filozoficznej próżni. Na relację zależności wskazują też inne racje. Obowiązująca w mechanice kwantowej ortodoksyjna teoria pomiaru akcentuje w poznaniu rolę podmiotu, jest więc zależna od epistemologii subiektywizmu. Z kolei Heisenberg na podstawie teorii pola materii osnuł nowy status ontologiczny symetrii, ujawniający się w pitagorejsko-platońskim ujęciu zasad inwariantności. Również nowa pozycja kosmologiczna człowieka w przyrodzie, osnuta przez niektórych astrofizyków na zasadzie antropicznej, domaga się interwencji epistemologa w celu ustalenia zasadniczej roli wyjaśniającej tej zasady tak, by nie był to jedynie sztuczny zabieg pseudotłumaczenia<sup>11</sup>. Te sytuacje przemawiają przeciw mocnej tezie o neutralności, trzeba więc wykazać podtrzymywane przez zwolenników tej tezy twierdzenie mówiące o niedorzeczności wyników naukowych dla problemów filozoficznych. W słabszej wersji tezy o neutralności podkreśla się czasowe oddzielenie filozofii od nauki, i to w konkretnych sytuacjach problemowych. Dotyczy to zarówno przypadków nauki normalnej, jak i rewolucyjnej.

Podjęmuje się próby zrealizowania programu filozofii syntetycznej. W latach siedemdziesiątych P. Suppes buduje metafizykę opisową<sup>12</sup>. Odwołując się do aktualnych wyników nauk szczegółowych, zarysowuje najogólniejsze ramy pojęciowe, ujmujące całokształt zjawisk przyrody łącznie z człowiekiem i rolą, jaką pełni w przyrodzie. W ten sposób jest realizowany w nowszej formie

---

<sup>11</sup> J. J. C. S m a r t, *Philosophical Problems of Cosmology*, „Revue International of Philosophy”, 41(1987) 12-26.

<sup>12</sup> *Probabilistic Metaphysics*, Oxford (1974) 1984.

dawny cel filozofii przyrody. Analogiczne stanowisko zajmuje M. Bunge, z tym że Suppes jest zorientowany bardziej empirystycznie, Bunge zaś opowiada się za realistyczną ontologią i epistemologią. Otrzymanie koherentnego obrazu rzeczywistości na podstawie aktualnych teorii naukowych realizuje tradycyjne zadanie filozofii przyrody w formie bardziej precyzyjnej. Na jej gruncie dokonuje się stowarzyszenie logicznej analizy języka nauki z faktyczną wiedzą przedmiotową. Łącznikiem między nimi jest filozofia nauki, posiadająca człon analityczny oraz syntetyczny. Pierwsza jest bardziej krytyczna i rekonstruuje język nauki. Druga jest bardziej konstrukcyjna. Komponentu formalnego i treściowego nie należy sobie przeciwstawiać. Pozostają z sobą w związku przy stawianiu i rozwiązywaniu określonych problemów<sup>13</sup>.

Uważa się wprawdzie, że zadania filozofii przyrody zostały po części przejęte przez nauki przyrodnicze oraz metodologię tych nauk (m.in. A. G. M. van Melsen), niemniej rozwój tych dyscyplin generuje problemy typowo filozoficzne, których nie rozwiąże się wyłącznie za pomocą środków badawczych nauk przyrodniczych oraz analitycznej filozofii nauki. Relewantne dla filozofii przyrody, pozostającej w związku z naukami przyrodniczymi i teorią tych nauk, są społecznie interesujące zagadnienia zogniskowane m.in. na kontrowersjach wokół fizyki kwantowej, dotyczących indeterminizmu, przyczynowości, udziału podmiotu w obserwacji. Do tej grupy należą też pytania, które się rodzą na gruncie kosmologii, teorii ewolucji biologicznej. Rozpatruje się tu również ewentualne konsekwencje biologii dla antropologii i etyki.

Formułowaniu problemów filozoficznych na kanwie nauk przyrodniczych odpowiada wprowadzanie idei filozoficznych do tych nauk w postaci założeń mających wpływ na ujmowanie przyrody i rozwijanie teorii przyrodniczych. Owocna dla nauki jest krytyczna dyskusja metafizycznych założeń tych nauk, które są różnorodne, a czasem z sobą niezgodne (m.in. G. Buchdahl). Pełnią też rolę przy ocenie teorii empirycznych, zwłaszcza w kwestiach, których się nie rozstrzyga ani logicznie, ani empirycznie<sup>14</sup>.

Obecne heurystycznie w teoriach naukowych idee filozoficzne zmieniają się w czasie i nie mogą być upewnione bez odwoływania się do zakotwiczonego w filozofii doświadczenia. Zarazem filozofia nie dysponuje uprzywilejowanym ujęciem przyrody. Wbrew stanowisku F. Collingwooda nie przyjmuje się trwa-

<sup>13</sup> B. Kanitscheider, *Wissenschaftstheorie und Naturphilosophie: Zur Typisierung zweier Arten von Wissenschaftsphilosophie*, „Philosophia Naturalis”, 25(1988) 346-360; Z. Hajduk, *Filozofia przyrody a filozofia nauki*, „Roczniki Filozoficzne”, 35(1987), z. 1, s. 171-185.

<sup>14</sup> G. Schlesinger (*Method in the Physical Sciences*, New York 1963) oddziela uniwersalne zasady metodologiczne od „treściowych” zasad poszczególnych nauk.

łości idci z zakresu filozofii przyrody, o ile są uzależnione od zmieniających się nauk szczegółowych.

Drugi obok nauk przyrodniczych biegun, na który jest zorientowana filozofia przyrody, to teoria nauki. Dla odróżnienia zadań tych dyscyplin mówi się o zadaniach analityczno-metodologicznych oraz syntetycznych. Pierwsze dotyczą twierdzeń metanaukowych. Odrębne jest zastosowanie teorii naukowych do rozwiązywania problemów, które są ogólnie uważane za filozoficzne<sup>15</sup>. Filozofia przyrody nie musi być przeciwieństwem teorii nauki, gdyż jej dociekania powinny być prowadzone na poziomie współczesnych metod analitycznych i syntetycznych. Ta własność nie byłaby zaś zagwarantowana, gdyby uprawianie filozofii przyrody pozostawić w gestii (filozofujących) przyrodników. Jest to stosunkowo wyraźnie widoczne na przykładzie współczesnych dyskusji dotyczących realizmu i mechaniki kwantowej oraz doniosłości teorii ewolucji<sup>16</sup>.

### III. DYSKUSJE WOKÓŁ ZMIAN KONCEPCJI FILOZOFII PRZYRODY

Dokonywane współcześnie próby zmian koncepcji filozofii przyrody (skrót: FP), sięgające nieraz rangi zmiany paradygmatu, dotyczą najpierw traktowania jej jako dyscypliny stosowanej. Nie dysponuje wtedy własnym kanonem metod, a jej uprawianie implikuje „czyste” dyscypliny filozoficzne, np. ontologię, teorię poznania. W uzasadnianiu jej tez korzysta się również z tych dyscyplin, posilując się zarazem zgodnością z danymi doświadczenia. To jej metodologiczne odniesienie zarówno do autonomicznej filozofii, jak i do autonomicznego przyrodoznawstwa nie jest korzystne z punktu widzenia epistemicznego wymogu systemowości<sup>17</sup>.

Bardziej reprezentatywna jest zmiana teoretycznej FP na praktyczną. Przy tej okazji stawia się dwa postulaty. 1° Przedmiotem dociekań FP jest przyroda łącznie z ludzkim działaniem. 2° Ze względu na globalny charakter faktycznego kryzysu ekologicznego działanie to należy kwalifikująco określić aprobująco lub

<sup>15</sup> Odróżnienie to wprowadza J. J. C. Smart (*Between Science and Philosophy*, New York 1968). Por. też: B. Kanitscheider, *Naturphilosophie und analytische Tradition*, [w:] *Moderne Naturphilosophie*, hrsg. B. Kanitscheider, Würzburg 1984, s. 63-79.

<sup>16</sup> Por. np. A. O'Hear, *Has the Theory of Evolution any Relevance to Philosophy*, „Ratio”, 29(1987) 16-35; M. Stöckler, *Was kann heute unter Naturphilosophie verstehen?* „Philosophia Naturalis”, 26(1989) 1-7.

<sup>17</sup> Por. M. Bense, *Der Begriff der Naturphilosophie*, Stuttgart 1953; Stöckler, art. cyt., s. 7 n.

dezaprobująco. W ramach nowej FP trzeba tworzyć normatywne orientacje kształtujące stosunek człowieka do przyrody<sup>18</sup>.

W programie praktycznej FP dokonuje się zmiana jej przedmiotu. O ile teoretycznie zorientowane stanowiska tworzyły obraz przyrody rozpatrywanej w sobie, to obecnie chodzi o przyrodę przez nas tworzoną. Punktem wyjścia praktycznej FP nie jest więc sama przyroda, lecz przeciwstawne jej działanie człowieka, dostrzegane nie ponadhistorycznie i ogólnie, lecz w jego współczesnej formie. Poszerzający się zasięg tego działania obejmuje całą biosferę. Pojęcie dobra człowieka powinno więc objąć również dobro obiektów znajdujących się poza nim. W obrębie tej koncepcji<sup>19</sup> uprawnienia przyrody są eksponowane na dwa sposoby. W ramach koncepcyjnych podstaw FP akcentuje się zmianę przedmiotu badania, którym jest przyroda zrelatywizowana do człowieka. Tej zmianie towarzyszy reorientacja normatywna w postaci etyki dotyczącej odniesienia człowieka do przyrody. Praktyczna FP staje się etyką stosowaną, jaką jest etyka ekologiczna. Takie stowarzyszenie dwu tradycyjnie niezależnych dyscyplin filozoficznych wprowadziło do nich zmiany. Modyfikacje w obrębie drugiej z nich są wynikiem respektowania uprawnień przyrody. Etyka tradycyjna była całkowicie zorientowana na człowieka uważanego za podmiot i obiekt moralności, co zdecydowało o jej antropocentryczności. Etyka ekologiczna przełamuje te ograniczenia na tej zasadzie, iż nieomal wyłączone koncentrowanie się na interesach i potrzebach człowieka nie jest *a priori* zasadne (K. M. Meyer-Abich). Ograniczenie sfery działań moralnych do obszaru nie uwzględniającego przyrody pozostawia spory rejon działań moralnie obojętnych, jakoś legitymujących jej dewastację. Wprowadzenie moralnych sankcji wobec takiego sposobu bycia wobec przyrody jest możliwe przez przyznanie jej uprawnień w stosunku do człowieka.

Taki projekt etyki ekologicznej wymaga poszerzenia zasięgu działań etycznie nieobojętnych. Podnosi to potrzebę wprowadzenia zmian w strukturze uzasadniania norm etycznych. Rezygnacja z antropocentrycznego punktu widzenia pozbawia legitymującej mocy ludzkie interesy i potrzeby w odniesieniu czło-

<sup>18</sup> L. S c h ä f e r, *Selbstbestimmung und Naturverständnis des Menschen*, [w:] *Über Natur. Philosophische Beiträge zum Naturverständnis*, hrsg. von O. Schwemmer, Frankfurt a.M. 1987, s. 16; K. M. M e y e r - A b i c h, *Naturphilosophie auf neuen Wegen*, tamże, s. 64 n.; t e n ż e, *Wege zum Frieden mit der Natur. Praktische Naturphilosophie für die Umweltpolitik*, München 1984.

<sup>19</sup> H. J o n a s, *Das Prinzip Verantwortung. Versuch einer Ethik für die technologische Zivilisation*, Frankfurt/M. 1979. Abstrahujemy od ontologii i antropologii teorisystemowej jako pewnej formy monizmu filozoficznego. Są to teoretyczne ramy pozwalające dostrzec harmonijne miejsce człowieka w przyrodzie, z którą jest związany biologicznie i kulturowo. Te działy holistycznej filozofii systemowej są z reguły traktowane jako filozoficzna podstawa przyrodniczych nauk dotyczących środowiska.

wieka do przyrody. One same będą teraz wymagać usprawiedliwienia. Ich realizacja może stwarzać konflikt z przyjętymi uprawnieniami przyrody. Akceptowanie etyki ekologicznej ma istotne implikacje praktyczne (interesy i potrzeby człowieka należy odnieść do uprawnień przyrody) oraz teoretyczne (modyfikacja dotychczasowego sposobu filozoficznego uzasadniania moralności).

Cel postulowanej rewizji etyki jest praktyczny: przeprowadzenie działań człowieka w stosunku do przyrody ze sfery moralnie obojętnej do moralnie zaangażowanej. Taki cel nie eliminuje potrzeby teoretycznych argumentów, aktualne bowiem pozostaje pytanie o uzasadnienie rezygnacji z antropocentrycznego stanowiska i związanej z tym potrzeby reformowania zastanej etyki. To uzasadnienie ma być racjonalne i ogólnie ważne, jest więc domeną filozofii, a nie nauk empirycznych czy też przeświadczeń religijnych.

Filozoficzne uzasadnienie tego rodzaju etyki, uwzględniającej interes ochrony przyrody, posiłkuje się metafizyką restytuującą teleologiczny obraz świata<sup>20</sup>. Uprawiana w starożytności i średniowieczu metafizyka tego rodzaju została później zdominowana przez koncepcje traktujące przyrodę jako całość kształt jednakowych pod względem rangi przedmiotów, stanów i procesów. Człowiek nie jest fragmentem celowego porządku przyrody, lecz ferującym ocenę podmiotem, który jest przeciwstawiany neutralnemu wobec wartości światu, gdzie rządzi przypadek. Nawrót do teleologicznej koncepcji świata stanowi ontologiczną podstawę postulowanej etyki. Rzeczywistość wyposażona w wewnętrzny sens orientuje działanie człowieka tak, że może być ono prawnomocnie kwalifikowane moralnie. Teleologicznie uporządkowany kosmos pozwala inaczej dostrzec odniesienie człowieka do przyrody, która nie jest wyłącznie środkiem, neutralnym przedmiotem dowolnych działań, lecz obiektem wewnętrznie wartościowym.

W tej teleologicznej koncepcji przyrody obowiązują dwa założenia. 1<sup>o</sup> Założenie o równowadze w przyrodzie stwierdza stabilny stan globalny, w jakim znajdowałyby się przyroda bez antropopresji. 2<sup>o</sup> Ta globalna równowaga ekologiczna uległa zakłóceniu wraz z przyrostem intensywności oddziaływań techniczno-przemysłowych. Ograniczeniem tego założenia jest stwierdzenie, iż równowagę ekologiczną zakłócają również technologie prymitywne. Na ograniczenia natrafia też założenie (1<sup>o</sup>) o stabilności ekosystemów. Pewna elastyczność układów pozwala na neutralizowanie niektórych zakłóceń. Stałość przyrody jako całości lub jej uniwersalna homeostaza, przyjmowana w etyce ekolo-

---

<sup>20</sup> Obok wspomnianego już H. Jonasa należy tu wymienić R. Spaemanna i R. Löwa (*Die Frage wozu? Geschichte und Wiederentdeckung des teleologischen Denkens*, München 1981) oraz D. Callahana (*Diskussionsbeitrag*, [w:] *The Philosophy of Scientific Discovery*, ed. O. Gin-gerich, Washington 1975, s. 589).

gicznej, znika, jeśli uwzględnić dostatecznie długie okresy dziejowe, w których zachodzą procesy ewolucyjne. W takich okresach jest zakłócana nie tylko lokalna równowaga bioukładów, ale i globalnie rozumiane życie. W paleontologii wymienia się kilka okresów w dziejach Ziemi, w których masowo ginęły całe gatunki. A więc i bez antropopresji naturalna stabilność globalnego ekosystemu jest iluzją, spowodowaną brakiem odpowiedniej perspektywy czasu. Naturalne katastrofy w przyrodzie wyznaczają okresy w historii Ziemi<sup>21</sup>. Etyka ekologiczna odwołuje się więc do stosunkowo wąskiej koncepcji przyrody, w której obowiązuje jeszcze idea niezmienności i harmonii i w której brak miejsca na systemowo traktowaną ewolucję kosmiczną, biologiczną.

Biorąc pod uwagę aktualny stan wiedzy o przyrodzie, trudno orzekać o niej kategorię teleologii czy też moralne wzorce obowiązujące człowieka. Nie jest w niej zawarte cokolwiek godnego do naśladowania. Dotyczy to również ewolucji, w której trudno dopatrywać się celu lub wewnętrznych wartości ukierunkowujących działania człowieka. Gdyby zaś taka ewentualność miała miejsce, wtedy jest w niej ugruntowany zarówno postulat protegowania otoczenia, jak i zakłócania aktualnej równowagi ekologicznej. Nie byłoby czymś niezgodnym z naturą zniszczenie istniejącego ekosystemu, np. przez wojnę nuklearną. Z analogiczną sytuacją mamy do czynienia we wczesnym okresie życia na naszej planecie. Poprzez fotosyntetyczną przemianę materii rośliny zielone uwolniły takie ilości tlenu (z którego w dużym stopniu składa się dzisiejsza atmosfera), iż w skali globalnej wyginęły dominujące do tego czasu organizmy anaerobowe. Dokonujące się w przyrodzie w sposób naturalny kataklizmy nie usprawiedliwiają moralnie dokonywanych przez człowieka zniszczeń w przyrodzie. Zdarzenia w niej zachodzące nie usprawiedliwiają wywoływania przez człowieka zdarzeń analogicznych.

Zwolennicy ekologicznie motywowanego stanowiska teleologicznego (m.in. R. Löw) akcentują, iż zachodzące w przyrodzie procesy, np. zmiana genotypu, nie podlegają ocenie moralnej (np. populacja bakterii powodująca śmierć człowieka). Ocenie takiej podlegają jedynie działania świadome, np. przedsięwzięcia dokonywane w inżynierii genetycznej. Przyroda nie stanowi więc źródła wartości i wzorców zachowań moralnych.

Koncepcja teleologii miała służyć zmianie statusu wartości przyrody z instrumentalnej na inherentną. Ta zmiana w sposobie rozumienia przyrody prowadzi do jej sakralizacji, o ile w orzekaniu inherentnej wartości przyrody jako całości akcent zostanie przesunięty w stronę religii (H. Jonas)<sup>22</sup>.

<sup>21</sup> H. R e m m e r t, *Ökologie. Ein Lehrbuch*, Berlin 1980<sup>2</sup>; E. C h a r g a f t, *Das Feuer des Heraklit. Skizzen aus einem Leben vor der Natur*, München 1984.

<sup>22</sup> Spośród teologów kategorię *sacrum* odnosi do przyrody szczególnie G. Altner.

Kategoria *sacrum*, w tym idea Boga, jest dla człowieka bezwzględnie obowiązująca. Absolutny charakter tej kategorii jest dla etyki ekologicznej istotny: odnosząc ją do przyrody, będzie wyznaczała bezwzględną granicę dla ludzkich działań. Nieistotna będzie wtedy ewentualna treść religijna tego terminu. W teologii chrześcijańskiej problem świętości przyrody jest zresztą niezwykle kontrowersyjny<sup>23</sup>. Abstrahując od kontekstów teologicznych tego pojęcia, sakralność przyrody rozumiemy jako postulat bezwzględnego respektowania uprawnień przyrody. Liberalniej interpretuje się ją jako zaprzeczenie zasadniczego preferowania interesów człowieka. W razie konfliktu uprawnień poddaje się krytyce antropocentryczną perspektywę etyki, czego się dokonuje na gruncie etyki ekologicznej. Podnosi się fakt należenia człowieka do przyrody, z którą jest związany poprzez metabolizm. Mimo iż tworzy uorganizowane społeczeństwo, jest on wraz z innymi organizmami tworem ewolucji.

Ten tok rozumowania poddaje się korekturom. Wymóg rezygnowania z perspektywy antropocentrycznej prowadzi do niespójności. Zgodnie z tym wymogiem człowiek powinien siebie traktować jako fragment przyrody, rezygnujący zarazem z pozycji istoty uprzywilejowanej. Nie jest to „naturalny” sposób bycia, gdyż organizmy w przyrodzie dążą nie tyle do zachowania, ile do maksymalizacji swoich prerogatyw. Abstrahując nawet od absolutyzacji darwinowskiej walki o byt, kreślony przez etykę ekologiczną obraz jest zbyt harmonijny. Odniesienie organizmów do otoczenia jest wyznaczone wyłącznie ich interesem osobniczym i gatunkowym. Realizacja tego drugiego jest oportunistyczna i krótkowzroczna, bo w długiej perspektywie może doprowadzić do samozagłady. W etyce ekologicznej podkreśla się zarówno należenie człowieka do przyrody, jak i potrzebę spełnienia jej postulatów, w wyniku czego nie jest on wyłącznie jedną z istot istniejących w przyrodzie. Gdyby był jedynie takim fragmentem przyrody, to nie można by oczekiwać po nim niczego, jak tylko ekspotencjalnego rozmnażania się i realizowania swoich funkcji życiowych, co w konsekwencji prowadziłoby do katastrofy globalnej. Domaganie się poniechania postawy antropocentrycznej i uznania jednakowych praw wszystkich istot pozostaje jedynie apelem pod adresem człowieka, co jest wyjątkowym przypadkiem w przyrodzie.

Przedstawiciele krytyki antropocentryzmu będą utrzymywać, że w tej argumentacji zagubiono zasadnicze ich intencje. Nie usiłują przecież zredukować pozycji człowieka do pozycji dowolnej istoty z obrębą przyrody czy też kwestionować ludzką sprawność do zachowań rozumnych i moralnych. Trzeba podnieść i to, że domaganie się poniechania antropocentryzmu zakłada wyróż-

---

<sup>23</sup> Zob. np. U. E i b a c h, *Experimentierfeld: Werdendes Leben. Eine ethische Orientierung*, Göttingen 1983.

nioną pozycję człowieka w przyrodzie. Ten wymóg jest wszakże zorientowany na coś innego: ponieważ człowiek zajmuje wyróżnioną pozycję w przyrodzie, powinien być świadom tego, że takiej katastrofy uniknie jedynie wtedy, jeśli z tej pozycji zrezygnuje i zdecyduje się – dzięki posiadanym władzom duchowym – traktować przyrodę jako równoprawnego partnera, a nie wyłącznie jako przedmiot eksploatacji. Nie chodzi tu o kwestionowanie centralnej pozycji człowieka, ale o zmianę jej zawartości, spowodowanej uznaniem przyrody jako nośnika uprawnień.

Trudności występują w przypadku kolizji uprawnień człowieka i przyrody. Jest tak, ponieważ w perspektywie ujmującej całość przyrody trudno jest podać wartościującą hierarchię bioukładów. Przeciwnie dzieleniu przyrody na część w sobie walentną i taką, która nie ma w sobie wartości (człowiek i reszta przyrody), argumentuje się w ramach krytyki antropocentryzmu, gdzie obowiązuje zasada walentności całej przyrody. Wnosi się stąd o słuszności krytyki antropocentryzmu, gdy jest ukierunkowana na pragmatyczną relatywizację interesów człowieka. Rozpatruje się więc, czy ich realizacja usprawiedliwia ewentualne szkody dokonywane w środowisku. Taka relatywizacja nie jest wszakże zasadnicza, gdyż poza antropocentryzm wykracza się jedynie, gdy odnośne interesy są stosunkowo niewielkiej rangi. W sprawach zasadniczych, np. witalnych, preferuje się już interesy człowieka w stosunku do konkurencyjnych interesów innych członów przyrody. Dlatego też perspektywa antropocentryczna jest nadal dominująca.

Antropocentryzm jest wtedy szczególnie widoczny, gdy rezygnowanie z niego ma się dokonać w imię interesu człowieka. Takie uzasadnienie budzi zastrzeżenia, gdyż jest nową, bardziej rozwiniętą postacią tradycyjnej etyki antropocentrycznej. Nie rezygnuje się z interesu człowieka, jego koncepcja jest tylko przesunięta na inny, wyższy poziom dyskursu. Podobnie jak w „klasycznym” uzasadnieniu altruizmu jako dobrze pojętego egoizmu, tak też uprawnień przyrody wyprowadza się z interesów człowieka. Przeciwnie takiemu sposobowi uzasadnienia wysuwa się zarzut, iż jest to wyłącznie „rozwinięta postać” antropocentryzmu (Meyer-Abich), która nie przełamuje łańcucha interesów tylko ludzkich. Według tego autora kwestionuje się metafizyczne uzasadnienie etyki ekologicznej. Moralne kryteria naszego odniesienia do przyrody nie są pozyskiwane wyłącznie na tej podstawie. Rezygnowanie z antropocentryzmu nie jest więc wyprowadzane z metafizycznego, np. teleologicznego, ustrukturywania przyrody, jest natomiast rezultatem ludzkiego *fiat* (H. Jonas). Nie jest to wszakże skrajny decyzyjonizm, uznaje się bowiem „egzystencjalne decyzje” dotyczące należenia człowieka do przyrody. Argumentacja Meyer-Abicha ujawnia zarazem pewną dwuznaczność wysuniętego przez niego wymogu rezygnowania z antropocentrycznej perspektywy, nawraca bowiem do tezy,

iż postulowana decyzja zakłada obiektywne wyróżnienie człowieka w przyrodzie. Jedynie człowiek jest istotą racjonalną, która jako podmiot moralności może być podmiotem takiego postulatów. To wyróżnienie człowieka w przyrodzie czyni go dopiero w ogóle zdającym do relatywizacji własnych interesów. Zrezygnowanie z antropocentryzmu w moralności przedmiotowej zakłada antropocentryzm na drugim poziomie. Rozstrzygające jest to, że taki metaantropocentryzm jest dlatego ważki, iż teza o autonomii człowieka stanowi również podstawę etyki ekologicznej. O moralności mówimy, gdy wybór kreowanych czynności jest wolny.

Takiej autonomii jest przeciwstawiane właściwe etyce ekologicznej dążenie do przesunięcia moralnych praw działania poza sferę człowieka. W ekologicznej metafizyce idzie głównie o przeniesienie stanowienia praw moralnych „z rąk człowieka” na dziedzinę przyrody, jej teleologiczną strukturę ewentualnie sakralność. U podstaw tego zamierzenia leży, jak widzieliśmy, intencja wyprowadzenia moralnych norm naszego stosunku do przyrody z obszaru ludzkiej dowolności i wyposażenia ich w autorytet fundowany ontologicznie. Jedynie na pozaludzkich, metafizycznych podstawach oparta moralność – argumentują H. Jonas i inni – zapewnia, iż proces degradacji przyrody nie będzie kontynuowany, znajdzie się natomiast pełne respektu podejście do przyrody, które nie zmierza do jej instrumentalizacji, lecz opiera się na zasadzie odpowiedzialności.

W tym rozumowaniu jest pominięty jeden zasadniczy aspekt zagadnienia. Takie naturalizowanie moralności wyposaża wprawdzie jej bazę w wymiar metafizyczny, osiąga jednak na tej drodze efekt wręcz przeciwny zamierzonemu. Proponowana przez Jonasa zasada odpowiedzialności nie zostanie wzmocniona poprzez przesunięcie odpowiedzialności z ludzi na dziedzinę przyrody. W samej rzeczy bowiem każdy naturalizm jest niezgodny z zasadą odpowiedzialności. Uzasadnianie etyki odpowiedzialności poprzez odwołanie się do kategorii natury jest niespójne, gdyż do tej pory eliminuje się w nim to, co nazywa się odpowiedzialnością<sup>24</sup>.

Przedstawione trudności etyki ekologicznej nie świadczą przeciw możliwości praktycznej FP. Jest rzeczą niewątpliwą, że człowiek musi zasadniczo zmienić swój stosunek do przyrody, o ile chce zachować szansę przetrwania<sup>25</sup>. Choć filozofia nie ma monopolu na reflektowanie tej problematyki, to zagadnienie stosunku człowieka do przyrody jest autentycznym problemem filozofii

---

<sup>24</sup> S c h ä f e r, art. cyt., s. 23.

<sup>25</sup> Przy tej okazji podkreśla się zagrożenie nie tylko przyrody zewnętrznej, ale i samej biologicznej natury człowieka poprzez rozwój współczesnej biotechnologii. Stwarza to osobne problemy filozoficzne. Por. K. B a y e r t z, *GenEthik*, Reinbeck 1989.

ficznym, który ze względu na swój wymiar normatywny nie może być rozwiązany przez nauki empiryczne. Przedmiotem debaty nie jest konieczność praktycznej FP, lecz jej pojęciowe podstawy. W tej bezsprzecznej nieodzowności leży też powód mniejszej wagi przywiązywanej do strukturalnych problemów etyki ekologicznej.

Zmiana paradygmatu FP nie może eliminować faktu, iż dotychczasowa FP – nawet jeśli nie czyniła tego zawsze *explicite* – wyrażała swoisty stosunek człowieka do przyrody, normując go zarazem. Dotyczy to już starożytnego i średniowiecznego paradygmatu oraz kontynuacji nowożytnej. F. Bacona określenie przyrody jako „zbioru przedmiotów” jest nie tylko ontologiczne, lecz ma również implikacje normatywne: pozostaje do dyspozycji człowieka tak, jak np. gotowe przedmioty w składzie meblarskim. O ile pojęcia dotychczasowej FP zdawały sprawę z utartej praktyki związków człowieka z przyrodą<sup>26</sup>, o tyle współczesna etyka ekologiczna zarysowuje antycypatywne uzasadnienie nowego, nie praktykowanego jeszcze związku człowieka z przyrodą. Takie przejście do antycypacji interpretuje się jako wskaźnik nowego systemu moralnego, który nie powstaje jako wyraz mającego już miejsce etosu społeczeństwa, lecz jako rezultat świadomej konstrukcji. Jest to zarazem powód do żywienia nadziei. Brak czasu na ewolucyjne dopasowywanie się moralności do ekspotencjalnego wzrostu osiągnięć technicznych. Degradacja naturalnych warunków życia dokonuje się prędzej niż kształtowanie się moralności, która by temu mogła zapobiec. Trudno też nie dostrzec, by takie refleksywne odnawianie moralności nie natrafiało na trudności.

W literaturze ekologiczno-etycznej zauważa się sporo krytyki tradycyjnej etyki, filozofii, a także światopoglądu. W sposób nieraz spektakularny usiłuje się lokować przyczyny współczesnego kryzysu otoczenia w bezrefleksyjnym antropocentryzmie, który cechuje zwłaszcza helleńsko-judaistyczno-chrześcijańską etykę Zachodu. Kształtował się w obrębie baconowsko-kartezjańskiego ideału nauki i odpowiadającego mu operatywistycznego pojęcia przyrody oraz w obrębie filozofii podmiotu, świadomości, rozumu, pozostającej w ramach krystalizującej się ówczesnie koncepcji racjonalności<sup>27</sup>. Wniosek końcowy tej krytyki głosi, iż nauka i technika nie mają uprzywilejowanego dostępu do przyrody i są jednym z jej alternatywnych ujęć<sup>28</sup>. Tego rodzaju krytyczne diag-

<sup>26</sup> Szkice takich związków przedstawia S. Moscovici (*Naturzustände*, Frankfurt/M. 1982).

<sup>27</sup> H. L e n k, *Der Macher der Natur? Über operativistische Fehldeutungen von Naturbegriffen der Neuzeit*, [w:] *Natur als Gegenwelt*, Karlsruhe 1983; G. B ö h m e, *Bedingungen gegenwärtigen Naturphilosophie*, [w:] *Über Natur*, s. 131.

<sup>28</sup> Podkreśla się zwłaszcza estetyczną drogę do poznania przyrody: J. Mittelstrass, D. Birnbach.

nozy stają się problematyczne, gdy wyjścia z aktualnych problemów zagrożenia środowiska upatruje się w światopoglądach, np. animistycznych, lub w filozoficznych ideach teleologicznych. Odwoływanie się do takich idei powinno uwzględniać ich pierwotny kontekst kulturowy. Przez nadanie im interpretacji z zakresu polityki środowiska stają się one kategoriami socjotechniki, którym przypisuje się postać z pozoru metafizyczną.

Niemniej rodzą się wątpliwości co do racjonalności analizowanej koncepcji etyki ekologicznej. Biorą się one stąd, iż strategiczne wprowadzenie teleologii dla rozwiązania problematyki środowiska niesie z sobą możliwość wadliwości błędnego koła. Zachowanie człowieka powinno się więc orientować na własności świata: przyrodę należy respektować, ponieważ ma swoje uprawnienia. Te ostatnie uzasadnia się jednak w kontekście interesów człowieka. Inaczej mówiąc, uprawnienia te należy respektować, ponieważ stwarza się na tej drodze bardziej korzystne warunki przetrwania naszego gatunku. Istnieje praktyczny imperatyw posiłkowania się teleologią w kwestiach życia występującego w przyrodzie<sup>29</sup>. Tę cyrkularną argumentację daje się uchylić, przyznając pierwszeństwo którejś ze stron. O ile teleologia ma być uzasadniana, wtedy bazą uzasadniającą będzie druga strona dyskursu, a więc interes człowieka w przetrwaniu gatunku. Z tego względu wyróżnia się istnienie naszego gatunku jako rację motywującą nawrót do idei teleologii. Na tej drodze uchyla się wprawdzie wadliwość cyrkularności w uzasadnieniu, popada się jednak w inną wadliwość argumentacji, wyprowadzając tezę metafizyczną z konstatacji ludzkich potrzeb. W samej rzeczy bowiem w podanym dyskursie usprawiedliwiano założenie o teleologicznej naturze przyrody moralną nieodzownością przetrwania gatunku „człowiek”. Implikuje to wszakże wadliwe z punktu widzenia uzasadniania wyprowadzenie „być” z „powinien”. Z „powinien” ludzkiego przetrwania wnosi się o „być” teleologicznej struktury rzeczywistości. W ten sposób pojawia się błąd naturalistyczny<sup>30</sup>.

---

<sup>29</sup> S p a e m a n n, L ö w, dz. cyt., s. 287 n.

<sup>30</sup> K. B a y e r t z, *Naturphilosophie als Ethik. Zur Vereinigung von Natur- und Moralphilosophie in Zeichen der ökologischen Krise*, „Philosophia Naturalis”, 24(1987) 157-185.

SOME NEW TENDENCIES  
IN PHILOSOPHY OF SCIENCE AND PHILOSOPHY OF NATURE

## S u m m a r y

This is a systematic study of some issues within philosophy of science and philosophy of nature. We are especially concerned with some new tendencies present in these philosophical disciplines. In terms of constructive theory of science there are three different turns in them, which are called: linguistic, pragmatic and practicit. In the present paper all of them are in some degree discussed and its content is into three parts divided. The main points are posed in the third part of our article, which is entitled: discussions concerning different new approaches to the philosophy of nature. The dominant thesis of this part claims, that the practical philosophy of nature is the applied i.e. environmental ethics. Such an approach to the philosophy of nature which is but practical and not theoretical has been caused by the global environmental crisis.

*Summarized by Zygmunt Hajduk*